

Redakcja i Ekspedycja
ulica Wrocławska 196 Głębokiej X 9

OREĐOWNIK

wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata kwartalna
w mieście 17 gr., 6 fen., na poztach 20 gr.,
egzemplarz sprzedaje się po 1 gr.

OREĐOWNIK.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Poznań, wtorek 20. lutego 1872.

04.08751A
Znajduje się w wyciskach języków na gazecie
nr. 2. Fen. od 1 sierpnia polowyogon.

LISTY

Redakcja
nie wstrząca się, ale wstrząca.

Rękopisma

nie wstrząca się, ale wstrząca.

Diś: Nieufora u
Jutro: Elconary u

Słońca wschodzi 79, zach. 599.
Długość dnia 9 godz. 55 min.

Na miesiąc **marzec** otwieramy prenumeratę. W mieście wynosi abonament **6 1/2 sgr.**, na prowincyi **9 sgr.** Na prowincyi wysyłamy egzemplarze **franco** do najbliższej poczty.

Przedpłate na kwartał przyjmują poczty oiągle.

Ekspedycja Oredownik.

Konieczna potrzeba.

W słynnej a dla nas tak groźnej mowie z dnia 9 bm. ks. Bismark występując przeciw mniemanym nieprzyjaciołom monarchii pruskiej, uderzył także obcesem na słahtę polską, oskarżając ją publicznie o wyraźną agitacyą dążącą w zasadzie do rozbięcia państwa pruskiego i uderwania od niego dzielnic polskich.

Czy ks. Bismark poprzestął na tem oskarżeniu? Bynajmniej! Zrobił o to niego konsekwencye, które temuż mężowi stanu o tyle właśnie mogą być pożądane, o ile my przeciwko nim bronąć się winniśmy.

Utrzymując bowiem dalej, że postawie nasi nie reprezentują zbiorowych interesów ogółu, ale tylko frakcyą klerykałno-szlachecką, wystąpił także przeciw petycyom wniesionym na sejm przez posłów naszych, upatrując w nich wicherzącą i przeciw monarchii pruskiej skierowaną dążność słahty polskiej, a nie słuszne żądania ogółu polskiego.

Tak skarga podniesiona przeciw szlachcie polskiej stała się równocześnie groźbą dla nas wszystkich Polaków pod berłem pruskim.

Dla czego?

Rząd pruski, jak każdy inny, ma niewątpliwie prawo i obowiązek czuwać i bronić interesu państwa; atoli ten obowiązek nie stoi w żadnej sprzeczności z zachowaniem charakteru indywidualnego naszej narodowości i zabezpieczeniem jej zbiorowych interesów. Dopóki pełnimy obowiązki względem państwa, wolno nam żądać od niego praw dla siebie.

Jestto prawda, przeciw której tylko z stanowiska gwałtu protestować można.

Tymczasem ks. Bismark nie uznając posłów naszych za reprezentantów ogółu a ich wniosków za wyraz potrzeb tego ogółu, odgraniczając się prawami i rozporządzeniami, stojącymi w sprzeczności z temiż wnioskami, wytwarza w koniecznie następcie rzeczy kolizyą między interesem państwa a zbiorowymi interesami naszej społeczności. Kolizya ta, wprowadzona w praktykę, gdy my słabszą jesteśmy stroną, musi koniecznie wypaść na naszą niekorzyść.

Wystąpienie przeciw petycyom o język nie dotyczy agitacyi szlacheckiej, jak chce ks. Bismark, ale całego ogółu; jak nie mniéj

zapowiedzenie praw innych, które mają język niemiecki popierać bez względu na nasz język ojczysty, nie jest środkiem przeciw jakiejś agitacyi szlacheckiej, ale odmówieniem słusznosci naszych praw przyrodzonych.

Co więcej!

Ks. Bismark łącząc w jedną spółkę posłów naszych z jakąś dla państwa niebezpieczną frakcyą szlachecką, piętnującą tem samém jednych i drugich tytułem: „zasadniczych" nieprzyjaciołom monarchii pruskiej, pozabawia nas wobec rządu moralnej możności wypowiedzenia naszych uprawnionych żądań, a pozabawia ję nas dla tego, że ci właśnie, a nie inni postawia się naszymi wybrańcami i reprezentantami. Na jakież tedy drozde mamy się odezwać do rządu, przez kogo i gdzie bronić i zastępować nasze prace zbiorowe?

Zarzuły uczynione posłom naszym, skarga wytoczona tak zwanej frakcyi słahty polskiej, to mniéj więcej zamach na nasze prace społeczne, które są jedyną ręką bytu naszego.

Przeciw temu należy nam koniecznie zaprotestować.

Nasze prace społeczne podejmujemy przy pomocy praw i w granicach tychże. Biorąc w nich udział wszystkie warstwy społeczne w miarę możności, rozumienia rzeczy i rozbudzonego zmysłu politycznego. Nie jest to agitacya frakcyi szlacheckiej, ale jawna i publiczna, potrzebami wewnętrznymi uzasadniona, a prawem publicznem dozwolona zbiorowa praca warstw wszystkich.

Protestacya jest tem konieczniejsza, ile że pisma niemieckie wywierające wpływ na niemiecką opinią, wyciągnęły wnioski z mowy ka kanclerza, do których sam może nie chciał dać powodu. To, co u niektórych dzienników w ostatnim czasie przeciw nam napisył, jest ani mniéj ani więcej, jak wypowiedzeniem wojny żywiołowi polskiemu pod berłem pruskim. Na dowód tego powołujemy się na artykuł nadesłany do *National Ztg.*, który wyraźnie nakłada rządowi obowiązek, aby takie obmyślił prawa, żeby czy to po krótszej czy to po dłuższej walce zagłada żywiołu naszego była niewątpliwa.

Jestemy słabi, to prawda, ale z tego nie wynika jeszcze, abymy w milczeniu mieli przyjmować niesprawiedliwe wyroki dziennikarstwa niemieckiego skazującego nas na śmierć.

Potrzeba nam wiecej, potrzeba nam publicznie wystąpić i odeprzeć niesłuszne zarzuty i podejrzenia rzucane na nasze zbiorowe prace społeczne, które są jedyną ręką naszą i w konstytucyjnym państwie pruskim uznanie znaleźć mogą i znaleźć winna.

—* Z powodu wiecej mającego się odbyć w przyszły piątek tu w Poznaniu i z względu na

to, że podobne wiece może się w innych stronach naszych odbyć, podajemy tu w krótkości przepisy prawne, wydane przez pruski rząd królewski 11 marca 1850, których przestrzegać należy, jeżeli wiece ma przyjść do skutku, lub téż nie ma być narazony na rozwiązanie przez politykę.

1. O wiece na którym mają być rozstrzygane sprawy publiczne, należy najmniéj 24 godzin naprzód dement policyi miejscowej z oznaczeniem miejsca i czasu. Zwycajne doniesienie wystarcza i prawo nie wymaga, aby prosić o pozwolenie.

2. Wiece winien być zgazony najpóźniej w godzinę po upływie terminu, w którym się miał rozpocząć, inaczej traci się prawo do publicznych obrad.

3. Policya miejscowa ma prawo wystąpienia na wiece jednego lub dwóch urzędników, których należy usadzić na stosownem miejscu.

4. Urzędnicy policyjni mają prawo rozwiązać wiece, jeżeli obrady toczą się nad wnioskami lub projektami, które wyzwiają do czynności karogodnych.

5. Po rozwiązaniu posiedzenia przez urzędnika policyi, zgromadzeni są obowiązani lokal opuścić.

6. Dzieciom, kobietom i terminatorom nie wolno brać udziału w wieceach. Jeżeli na wiece obecny urzędnik policyjny posiedzenie nie opuści, wolno takowe rozwiązać — Czeladnikom wwo brać udział.

Przepisy grożące rozwiązaniem wiece przez urzędnika policyjnego nie są tak straszne, jak się może temu lub owemu wydają. Konstytucya pruska pozwala każdemu wypowiedzieć swobodnie i jawnie swoje przekonanie o sprawach publicznych, byleby przytém nie obrażał rządu i władz publicznych.

Z prawa tego dotąd prawie wcale nie korzystamy, chociaż nam nikt w świecie tego nie zakazuje.

W piątek więc zrobimy z niego użytek i niechaj nikt nie zwąta na to, co tam sobie *Dziennik Pozn.* lub *Kurjer* piszą. — Panowie ci — od *Dziennika i Kurjera* — nie donosili nam, szanowni czytelnicy, co mówią niemieckie gazety przeciw nam z powodu mowy kanclerza niemieckiego, nie więc dziwnego, że piszą przeciw wieceom. Czyż chcielibyście, szanowni czytelnicy, a żeby w sprawach tak ważnych nie napisali? Szanownym tym kolegom odpowiemy na ich uwagi w swoim czasie. Czemu i my nie mamy się także zająć, jak się Niemcy schodzą, i pomówić sobie o tem, co nam na sercu leży? Czy w państwie pruskim dla nas inne są prawa? Czyśmy gorsi, — czy téż mówić nie umiemy? Niechaj więc każdy Wiarus przybywa w przyszły piątek na wiece do Wiatru Saskiego, przycém donosimy, że wiece rozpocznie się punktualnie z uderzeniem godziny ósméj.

—* **Pokłon niemiecki księciu Bismarkowi** — *Ein deutscher Dank dem Fürsten Bismarck* — pod tym napisem zamieściła berlińska *National Ztg.* nadesłany sobie artykuł podpisany przez P. W., na który już w przeszłym numerze pisma naszego zwróciliśmy uwagę.

Autor pisze:

„Polska agitacya żyje tylko z łaski państwa; my dziś nie mamy chęci dłużej jej papierać; trzeba jej koniec położyć; wiemy, co nam dla państwa życzyć należy.“ Oto słowa, w których ks. Bismark na posiedzeniu w Izbie posłów dnia 9 bm. przyobcał germanizacyonem działanie rządu w dawnych prowincjach monarchii pruskiej; — słowa, które wdzierający oddech znalazły w sercach tysięcy Niemców, którzy gędyż życie w cichéj ale szarżarć walce z religijnym i narodowym fanatyzmem Polaków.

Od rządu wybrani inspektorzy szkolni, nowe prawo językowe w szkołach, słowem stanowcz

W piątek dnia 23. lutego odbędzie się na wielkiej sali Hotelu Saskiego, na Wrocławskiej ul. nr. 15. o godzinie 8. wieczorem

Wiec

na którym ma być uchwalone:

1. **publiczne oświadczenie**, odpiersięgając zarzuty wyrzucione przez ks. Bismarka w sejmie pruskim naszej reprezentacji nazwanej przez niego „frakcją szlachty polskiej”.
2. **adres do posłów polskich** zasiadających obecnie w sejmie pruskim.

Poniższą sprawą sama mówi o swej ważności, oiechaj wiec niżej podpisanemu wolno będzie wyrzucić nadzieję, że obywatelstwo polskie miasta Poznania zbierze się na wiec, jak najliczniej. Godzina 8. wieczorem jest z umysłu na to oznaczona, aby **każdemu** zajęciu codzienną pracą, mógł wziąć w nim udział.

Dr. Roman Szymański.

Kuchy rzepiowe i iniane

OTRZĄ **makę pastewną** rzedną poleca w najlepszym gatunku

BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Kwilecki, Potocki i Sp. (673 3)

W środę dnia 21 Lutego r b, o godzinie 5 z południa odbędzie się na wielkiej sali Bazarowej

Walne Zebranie Towarzystwa Oświaty Ludowej.

- Porządek dzienny zebrania następujący:
1. Zagajenie zebrania przez jednego z członków komisji tymczasowej.
 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza Walnego Zebrania.
 3. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa Oświaty Ludowej przez jednego z członków komisji tymczasowej.
 4. Wybór Dyrekcji.
 5. Wnioski członków.

Nieję podpisani upraszają wszystkich członków o jak najliczniejszy udział w zebraniu, a **Okręgowych** o udeszczenie **jak najliczniejszej listy** członków.

Poznań, dnia 24. Lutego 1872.

Wł. Bentkowskii, Stefan Br. Dambaki, ksiądz Jaskulski, Wł. Kosiński, Ant. Krzyżanowski, Miecz. Br. Kwilecki, Miecz. Lyskowski, Sew. Br. Mieliński, Max Br. Mieliński, Seweryn Radoński, Leon Br. Skórzawski, dr. Zygmunt Szuldrzyński, Wł. Zakrzewski. (668 2)

Szczupaki szerokie, **okone** morskie, wędzonego i marynowanego **węgorza**, wędzonego i marynowanego **łososia**, **minogii**, **węgorze**, **minogii** morskie, wędzone i marynowane **śledzie**, **kielbaski** sielawki, **ruskie sardelle** (Angovier), **astrach**, **kawiar**, jako też wielki wybór **różnych serów** poleca

F. Fromm.

Ulica frydrykowska 36 (naprzeciw zegara poctowego). (670 1)

Handel **takoci**

i ryb **morskich**

E. Schmidta

Róg ulicy wrocławskiej i Rynku 60. poleca bogato zapasatrzony skład wędzonych i marynowanych ryb morskich każdego gatunku. Zlecenia z prowincyi wykonuje starannie. (680 1)

W **Kecyni** w Hotelu Paryskim znajdzie Gak dobrą usługę i dobre posiłki. Polecam go szczerze Szanownej Publicznosci (670 3)
Kecynia d. 17 lut. 1872.

Prusinowski.

Ucznia potrzebując zaraz do handlu korzennego i taciowego.

Szubin. 673 1.

J. Strzyżewski

Centralne Towarzystwo

Harmonia

w Środę d. 21. wieczorem o godz. 8 1/2 odbędzie się w **lokalu** Tow. prelekcja Pana Bolesława Dembińskiego, O prozodji w ścieśm. zastosowaniu do śpiewu

O licznym udziale Członków uprasza **Szarząd.** (674 1)

Słina i smaczna ulubiona

Herbatę

funt po 6, 8, 9, 10 i 12 Zł. pol.

Arac de Mandarin

Bł. oryginal: po 25 skr. poleca

I. N. Plotrowski

(676) w Poznaniu.

Szanownemu

Duchowieństwu

Księgarnia J. B. Langiego w Gnieźnie, ma zaszczyt polecić nowe, poprawione, pomozolone z Impremator Najzrzed. Arcypa. terza na opatrzone „Vade mecum”, które we wszystkich księgarniach jest do nabycia. Cena egz. 5 sgr. (677)

Nasłona wioszany, drzew leśnych i kwiatów poleca (678 3)
S. Welssenberg Cichżno

Szanownej publiczności polecam moje

DRUKARNIA

do laskawego uwzględnienia, jako **jedne z najwiękzych i stosunkowo najwięcej pracy dostarczających** mogących w Poznaniu. Sprowadziłem nowe czcionki dla dzieł i akcydensów, a zakłożywszy

machinę parową.

wprowadzając w ruch skorocicznie, nie potrzebuję używać tak drogich tu drukarzy i mogę zatem taniej dostarczać prac, niż każda inna drukarnia.

Szczęśliwą troskę poświęcam **Ilustracyom**, które wykonawam artystycznie, a mianowam okaz próby **przeziemnie własnoręcznie drukowanych drzeworytów**, które na sądzenie przesyłam.

Ręczę za druk **bezdzielny**, jeśli mi się powierza zupełna korekta za umiarkowane wynagrodzenie.

Przyjmuję także broszurowanie i oprawianie dzieł o mnie drukowanych, począwszy od najczystszej aż do najwykonalniejszej oprawy, i obliczam za to najtańsze ceny.

A. Schmädicke

Gołębia ulica 7.

Niemiecki bank hipoteczny w Meiningen

udziela nie wypowiedzialne pożyczki na granta wiejskie i miejskie pod nadzyczaj korzystnym warunkami i wypłaca walute gotówce al. pari. Blizsze wiadomosci udziela

Maksym. Glogowski

w Ostrowie ulica Wroclawska Nr. 43. (662 3)

Księgarnia Żupańskiego poleca: Echa Nadwiślańskie Lenartowicza Iszy tom z przedmą na 2gi 3 tal.

Wspomnienia moje o życiu towarzyskim w Warszawie przez Paulling z L. Wilkońska. 1 tal. 20 sgr.

Wybór nabożeństw najpotrzebniejszego bronzonowanym 6 sgr. w różnych oprawach — w różnym cenach.

Dzieła narodu polskiego przez Cholewickiego 7 i pół skr. (650 4)

Elementary obrázky przez Błazewskiego 12ca część 5 sgr.

Kwartale ulubion autor **15** kompozycji na fortepian

zawiera pismo: Die Musikalische Welt. Co miesiac szczyt przelazo 6 arkuszy

Premunerata **15** kwartale Skład Główny

M. Leitgeber i Spół. (671 2) Poznań, Hotel du Nord.

W Kongoswce: **Dąbr** 36 po 1000 i 2000 morg nagd. od 6 — 16 tal. za m. z Półnecami, Park, oranż. Lianami nad jez. blisko Warszawy i Prus. — **Brzo** waw wielki piela bawer. pod dużym miatem, z lotowic, chmielu, polem, i kę, listem. — **Młyn** parowy, z bud. dym. autow. dworem ogrodem 88 morg. pola, dużą propinacją za 7,900 tal. — **Kolonia** po Gdalu, za morgę wsiatki Słomicki, Poznań, ulica wrocl. 18. u. P. ukawskiego. (637 8)

Marynowan. Suma

poleca (638 3)

J. Affeltowicz.

Nadzwyczaj korzystna **Oferta szczęścia.**

Szczęście i błogosławieństwo u **Cohna**

Wielka przez państwo zagwarantowana loteryja pieniężna na **1 milion 675.000 tal.**

Korzystna ta loteryja pieniężna miała w najnowszym czasie bardzo

wiele wygranych: zawierano tylko **48.800** losów, a w kilku miesiącach w pięćdziesiąt oddziałach następujące sumy wygrane zostały z pewnością: 1 wygrana ewent **100.000 tal.**, szpecjalnie tal: 60,000; 40,000; 20,000, 15,000; 12,000; 2 razy po 10,000; 2 razy po 8,000; 3 razy po 6,000; 3 razy po 5,000; 7 razy po 4,000, 1 raz 3,000; 13 razy po 2,000; 29 razy po 1,500; 154 razy po 1,000; 6 razy po 500; 210 razy po 400; 16 razy po 300; 350 razy po 200; 550 razy po 100; 25 razy po 60; 25 razy po 50; 17,100 razy po 47; 6450 razy po 40, 31, 22 i 12 tal.

Clagnięcie wygrywających losów z oddziału drugiego ustanowione rządowo

19 120 lutego r.

i kosztuje renowacja w cały los oryginalny tylko **6 tal.** pol inau oryginalny tylko **3 tal.**

zwartka losu oryginalnego tylko **4 1/2 tal.** Przesyłam losy oryginalne (nie będące zakazanymi przez niemieckich loteryjnych prywatni) a herbem rządowym, po odebraniu francuskiej naklejkii natychmiast, albo za zaliczka nawet w najdłuższym okolicie na rzecz żądających natychmiast.

Urządowo wykazy losów wygrywających i

pieniądze wygrane przesyła się natychmiast i dyskretnie po cichotelnym każdemu z biorzących udział w loteryi.

Dum mój jest, jak wiadomo, najdawniejszym i najczystszymszym ponieważ już wieli gralięcy

najwyższe wygrane po 100,000 talarów, 60,000, 50,000, kilka razy po 40,000, 20,000, bardzo często po 12,000 tal., 10,000 tal. itd.

a w najnowszym czasie w listopadzie r. z wygrano mnie ogólna suma przeszło 70,000 a powtornie dnia **26 grudnia** obok najwyższe wygrane, jak to wykazują rządowe listy wygrywających.

Znamowilność tych losów oryginalnych można uskutecznić najpewniej i najczystszymszym przesyłając natychmiast.

Eaz. Sams. Cohn w HAMBURGU.

Kantor główny, handel bank i wekalowy. (634 4)

